

Sygn. akt I ACa 1208/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<u>SSA Jan Kremer</u>
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Józef Wąsik
Protokolant:	st.sekr.sądowy Barbara Piaszczyk

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa G. Ł.

przeciwko W. L. i R. S. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 31 maja 2012 r. sygn. akt I C 1701/10

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 1208/12

UZASADNIENIE

Powód G. Ł. w ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu z dnia 10 października 2010 r. wniósł o zasądzenie od pozwanych R. S. (1) i W. L. solidarnie kwoty 772.917,30 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 października 2000 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, z tym że na rozprawie w dniu 17 maja 2012 r. cofnął pozew w zakresie żądania zapłaty ustawowych odsetek od kwoty głównej żądania od 13 grudnia 1999 r. do 9 października 2000 r.

Powód uzasadniając żądanie pozwu twierdził, że na podstawie umowy z dnia 13 grudnia 1999 r. pożyczył pozwanym kwotę 772.917,30 zł z terminem jej zwrotu do 10 października 2000 r. Z tej sumy pozwani zwrócili powodowi: 14 maja 2006 r. – 50.000 USD, 19 czerwca 2006 r. – 10.250 zł, 12 sierpnia 2006 r. – 10.000 zł oraz 5 lipca 2008 r. – 80.000 zł. Niniejszym pozwem powód dochodził więc zwrotu udzielonej pożyczki z ustawowymi odsetkami pomniejszonymi o powyższe wpłaty, które zaliczył na poczet należności ubocznych.

Pozwani R. S. (1) oraz W. L. zajmując ostateczne stanowisko w sprawie wnieśli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu.

Pozwani zmieniali swoje stanowisko najpierw przyznając fakt zawarcia umowy pożyczki i jej zwrotu w zakresie kwoty 681.980 zł, a następnie stwierdzili, że do zapłaty pozostało im 477.797,08 zł, po czym zarzucili, że w ramach umowy pożyczki powód wydał im wyłącznie kwotę 560.000 zł, z której zwrócili mu 559.280 zł (poza wskazanymi wpłatami przekazali mu również: 18 sierpnia 2000 r. – 40.000 zł, 9 września 2000 r. – 13.850 zł i 33.180 zł, pod koniec 2000 r. – 25.000 zł i 50.000 zł, 27 sierpnia 2006 r. – 10.000 zł oraz 5 lipca 2008 r. – 80.000 zł). W związku z powyższym pozwani uznali powództwo w zakresie kwoty 720 zł, ale ostatecznie stwierdzili, że pożyczkę zwrócili w całości.

Ponadto zarzucili, że umowa pożyczki została zawarta w ramach działalności gospodarczej powoda, dlatego doszło do przedawnienia jego roszczenia, podobnie jak odsetek za opóźnienie za okres przed 10 października 2007 r. (art. 118 k.c.). Zarzucili również, że z treści pokwitowań wynikało, że uiszczone przez nich środki podlegały zaliczeniu na poczet należności głównej, a nie odsetkowej.

Sąd Okręgowy umorzył postępowanie odnośnie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 772.917,30 zł od dnia 13 grudnia 1999r. do dnia 9 października 2000 r.; zasądził od pozwanych W. L. i R. S. (1) solidarnie na rzecz powoda G. Ł. kwotę 465.667,30 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 października 2007 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; a nadto zasądził od pozwanych W. L. i R. S. (1) solidarnie na rzecz powoda G. Ł. kwotę 1.150,20 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny; powód i pozwani prowadzili działalność gospodarczą w branży rozrywkowej. Powód zajmował się prowadzeniem i obsługą automatów do gier.

Do 1998 r. strony pozostawały w stosunkach gospodarczych. Powód sprzedawał pozwanym sprzęt do gier lub go im wdzierżawiał, wynajmował . Pozwani wywiązywali się ze swoich zobowiązań m.in. w ten sposób, że przekazywali powodowi, do jego rąk, cenę zakupu urządzeń czy też wynagrodzenie w gotówce. Strony pozostawały w dobrych relacjach towarzyskich.

W czerwcu 1998 r. powód zakończył prowadzenie działalności gospodarczej. Podjął pracę w firmie (...) R. S. (2), któremu pomagał w sprowadzaniu maszyn do gier z zagranicy. Utarg z gier był przekazywany przez użytkowników także w gotówce do rąk pracowników firmy. Wiosną 2000 r. powód wyjechał z rodziną za granicę. Od tego czasu przebywa w Polsce sporadycznie. Po raz pierwszy był w kraju w 2001 r. W dniu 13 grudnia 1999 r. strony zawarły pisemną umowę, na mocy której powód zobowiązał się pożyczyć pozwanym kwotę 772.917,30 zł, którą ci mieli zwrócić solidarnie do 10 października 2000 r. Przy zawarciu umowy powód wydał pozwanym ww. kwotę w gotówce. Tytułem spłaty pożyczki pozwani przekazali powodowi następujące kwoty (w gotówce): w dniu 14 maja 2006 r. – 50.000 USD (207.000 złotych) , w dniu 19 czerwca 2006 r. – 2.500 euro (10.250 zł), w dniu 12 sierpnia 2006 r. – 10.000 zł i w dniu 5 lipca 2008 r. – 80.000 zł. Powyższe zostało udokumentowane pokwitowaniami podpisanymi przez strony albo tylko przez powoda. Strony ustaliły, że w przypadku spłaty pożyczki w walucie obcej, zostanie ona przeliczona na walutę polską według kursu w kantorach obowiązującego w dniu przekazania pieniędzy. W czerwcu 2008 r. powód wezwał pozwanych do zwrotu udzielonej pożyczki, jednakże bez rezultatu.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności w postępowaniu dowodowym zmierzał, w zasadzie, do ustalenia, czy w dniu 13 grudnia 1999 r. powód wydał pozwanym kwotę wskazaną w umowie pożyczki, której zawarcia nie kwestionowano, i czy pozwani w uzgodnionym terminie zwrócili powodowi przekazaną im wówczas kwotę.

Dokonując oceny dowodów Sąd I instancji odnośnie okoliczności zawarcia umowy i wypłaty pieniędzy, ustalenia poczynił w oparciu o logiczne i spójne zeznania powoda, które nawiązywały do jego konsekwentnych twierdzeń podnoszonych w toku całego procesu, wspartych treścią umowy pożyczki, z której nie wynikało, by wydanie przedmiotu pożyczki nie obejmowało w całości kwoty, którą w sposób jednoznaczny wskazano w umowie, w szczególności nie ustalono terminu jej wydania, ani nie stwierdzono, jaka jej część została przekazana pozwanym. W tej mierze pozwani nie prezentowali jasnego i konsekwentnego stanowiska, albowiem początkowo okoliczności wydania im umówionej kwoty nie tylko nie kwestionowali, ale nawet fakt ten wprost przyznali. Poza tym trudno było przyjąć, że mimo zawarcia umowy na kwotę 772.917,30 zł pozwani nie zabiegali o przekazanie im pozostałej, rzekomo niewydanej

części powyższej sumy (tj. 212 tys. zł), choć takie uprawnienie im przysługiwało, a na pokwitowaniach, akceptowanych przez pozwanych, znajdowały się wyłącznie odwołania do „pożyczki” (z 1999 r.), a nie do sumy wówczas wydanej tym tytułem. Nic zresztą nie stało na przeszkodzie – zważywszy na nieskomplikowany charakter umowy pożyczki, z którego pozwani, weryfikując treść spornej umowy, niewątpliwie zdawali sobie sprawę – by strony, skoro pozwanym miało zostać wydane tylko 560.000 zł, zawarły umowę pożyczki na właśnie taką kwotę. Należało również zauważyć, że choć pozwani twierdzili, że działając w zaufaniu do powoda „nie napisali w umowie” o wydaniu wyłącznie 560.000 zł, to jednak to zaufanie okazało się niewystarczające w przypadkach zwrotu powodowi środków na poczet udzielonej pożyczki, wtedy bowiem żądali pokwitowania spełnienia tych świadczeń. Druga z istotnych okoliczności to zwrot pożyczonej kwoty. Sąd I instancji dokonał ustaleń na podstawie pokwitowań, które zostały przez strony albo tylko przez powoda podpisane i których zasadnicza treść nie była w toku procesu kwestionowana. Pokwitowania wystawiane były na bieżąco, z wyjątkiem tego, które dotyczyło wpłaty 50.000 USD (w tym przypadku nastąpiło to z miesięcznym opóźnieniem) i – co istotne – na żądanie pozwanych, w których interesie było posiadanie dowodu spłaty pożyczki. Kwitowanie odbioru pieniędzy było praktyką ugruntowaną i z pewnością uzasadnioną, zważywszy choćby na znaczną wysokość pożyczki i kwot przekazywanych powodowi, a także charakter relacji łączących strony. Takiego statusu nie miały notatki zawierające zestawienie różnych kwot połączonych działaniami matematycznymi, które pozbawione były podpisów oraz informacji wskazujących na związek tych kwot ze spłatą pożyczki. Niewątpliwie nie spełniały one kryterium dokumentu z art. 245 k.p.c., a zresztą sami pozwani powyższe zestawienia określali jako „zapiski odręczne”, które dodatkowo zawierały „kwoty związane z zakupem przez pozwanych urządzeń u powoda”.

Okoliczności wynikające z przedmiotowych pokwitowań przedstawił w ten sam sposób powód, dodatkowo opisując sytuację, w jakich doszło do zwrotu pieniędzy. W szczególności wiarygodne były twierdzenia powoda dotyczące zwrotu w dniu 5 lipca 2008 r. wyłącznie kwoty 80.000 zł (a nie dwukrotnie po 80.000 zł), albowiem w pełni racjonalne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego było uzasadnienie faktu sporządzenia dwóch to samo stwierdzających pokwitowań odrębnie, zawierały one tożsamą treść i pozbawione były adnotacji o ewentualnym „kolejnym” przekazaniu. powodowi 80.000 zł. Ponadto nie było przyczyny (a przynajmniej w sposób rozsądny pozwani jej nie usprawiedliwili) uniemożliwiającej jednokrotne przekazanie sumy 160.000 zł i odzwierciedlenie tego faktu na pokwitowaniu, tym bardziej, że w 2008 r. strony nie pozostawały już ze sobą w stosunkach towarzyskich i gospodarczych, a pobyt powoda w Polsce był wyłącznie czasowy. Co istotne również, pozwani twierdząc, że druga wpłata tego samego dnia miała miejsce „w S., przed domem matki powoda”, nie potrafili wskazać, dlaczego na pokwitowaniu z tego dnia wpisana jest miejscowość (...). Warto przy tym zwrócić uwagę, że według pozwanego W. L., powód „zwracał uwagę na wszystko, był bardzo dokładny, ale sam nie chciał pisać, tylko pisał R. pod dyktando powoda”.

Budziły również wątpliwości twierdzenia pozwanych dotyczące spłat pożyczki między 18 sierpnia a 9 września 2000 r. (ponad 80 tys. zł za pośrednictwem między innymi świadka A. K. (1)) z tego względu, że termin zwrotu pożyczki ustalono w umowie na dzień 10 października 2000 r. Należało też zauważyć, że według twierdzeń powoda, wiosną 2000 r. wyjechał na stałe za granicę i potem, po raz pierwszy, był w P. w 2001 r., a w związku z tym odbycie kilku spotkań w II połowie 2000 r., czasie których miało dojść do zwrotu środków powodowi, nie było możliwe.

Nie zasługiwały również na wiarę zeznania pozwanych dotyczące przekazania powodowi pozostałych, innych aniżeli podane na pokwitowaniach, kwot, opisywanych zresztą przez nich, jak już wskazano, w sposób niekonsekwentny, bez przekonującego usprawiedliwienia zaistniałych rozbieżności. W szczególności niewystarczające było oparcie przekonania pozwanych o uiszczeniu kwoty 10.000 zł w dniu 27 sierpnia 2006 r. tylko na tym, że tak powód wskazał w pozwie, skoro następnie wyjaśnił on, że w tym zakresie doszło z jego strony do pomyłki, albowiem wskazując datę „27 sierpnia 2006 r.” miał na myśli dzień 12 sierpnia 2006 r., gdyż tą datą opatrzone było pokwitowanie. Poza tym, we wskazanym okresie pozwani przekazywali powodowi pieniądze jedynie za pokwitowaniem, dlatego trudno było przyjąć, że co do wpłaty w dniu 27 sierpnia 2006 r. zaniechali odebrania takiego pokwitowania. Niewiarygodne były również twierdzenia o przekazaniu powodowi „jednorazowo 90.000 zł” w obecności Z. B., albowiem na taką okoliczność pozwani nie powołali się w odpowiedzi na pozew i piśmie z dnia 8 czerwca 2011 r., a racjonalnie zachodzącej w tym zakresie rozbieżności nie wyjaśnili. Jednocześnie świadek Z. B. nie potwierdził, by 90.000 zł i

kwoty kolejne zostały przekazane powodowi tytułem spłaty przedmiotowej pożyczki, o istnieniu której, jak zeznał, dowiedział się dopiero w czasie przesłuchania. Ponadto, wbrew twierdzeniu pozwanego R. S. (1), świadek A. K. (2) „w imieniu pozwanych nie oddała” powodowi 40.000 zł, skoro, jak przyznała świadek, m.in. te 40.000 zł „dała pozwanym dla powoda”. Trzeba też dodać, że środki, które miały być przekazywane przez pozwanych powodowi i o których zeznali świadkowie, mogły być związane ze wzajemnymi rozliczeniami stron wynikającymi ze sprzedaży bądź dzierżawy automatów do gier, o czym mogło również świadczyć stwierdzenie A. K. (2), że „pieniądze, które dawała pozwanym w 2000 r. dla powoda były zaksięgowane”, a zatem stanowiły rozchód prowadzonej przez pozwanych firmy.

Wyjaśnienie przez pozwanych rozbieżności pomiędzy kolejno podawanymi przez nich kwotami (które mieli zwrócić tytułem spłaty pożyczki) w postaci m.in. „braku kontaktu” między pozwanymi, nie mogło odnieść zamierzonego skutku, albowiem od kilkunastu lat pozwani ze sobą współpracują i czynią to nadal, z treścią pozwu powoda zapoznali się w grudniu 2010 r., a pierwsza rozprawa (na której ich pełnomocnik złożył oświadczenie co do kwoty pozostałej do zapłaty) odbyła się po upływie 3 miesięcy od złożenia odpowiedzi na pozew, a więc w tym okresie mieli możliwość należytego przygotowania się do procesu oraz uzgodnienia wspólnego stanowiska odnośnie przekazanych powodowi kwot. W tym zakresie nie przekonywało również twierdzenie pozwanych, że kwota podana w piśmie z dnia 8 czerwca 2011 r. „wysła im po przeliczeniu pokwitowań i z zeznań świadków”, skoro w oparciu o te zeznania trudno było w istocie ustalić, jakie kwoty przekazano powodowi tytułem spłaty pożyczki, a ponadto w części nie odpowiadały one informacjom, które w powyższym piśmie zostały wskazane, o czym była mowa już powyżej. Trzeba też zauważyć, że pełnomocnik pozwanych starał się zniweczyć skutki swojego oświadczenia złożonego na rozprawie w dniu 31 marca 2011 r. określającego kwotę pozostałą do zapłaty powołując się na nieuwzględnienie kwot wskazanych w zapiskach pozwanych i brak konsultacji z drugim pozwanym, gdy tymczasem zapiski te zostały dołączone już do odpowiedzi na pozew, a w rozprawie w dniu 31 marca 2011 r. uczestniczył R. S. (1), który później zeznał, że przedmiotowe zapiski zostały sporządzone przez niego. Należało również nadmienić, że twierdzenie pozwanych jakoby ich pełnomocnik nie był umocowany do złożenia przedmiotowego oświadczenia było gołosłowne jako niewynikające z treści przedłożonych w sprawie pełnomocnictw procesowych.

Sąd dał wiarę zeznaniom powoda w części, w jakiej zaprzeczył on, by w dacie zawarcia umowy pożyczki prowadził działalność gospodarczą, a w konsekwencji, by przedmiotowa umowa związana była z tą działalnością. Na okoliczność odmienną nie wskazywała treść umowy i zeznania świadka W. P., który przyznał, że w 1999 r. powód pracował z nim w firmie (...), jak również zeznania pozwanych, w tym W. L., który stwierdził, że umowę „zawierali z powodem jako osobą fizyczną” i że im „się wydawało, że wtedy (...) powód prowadził działalność gospodarczą” (k. 84). Jednocześnie, nawet gdyby tak było, to i tak nie można byłoby domniemywać, że sama umowa z tą działalnością była związana, gdyż działalności pożyczkowej powód nie prowadził.

Sąd dokonał także szczegółowego omówienia pozostałych dowodów wskazując przyczyny dokonanej ich oceny.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji wskazał, na treść art. 720 § 1 k.c., odwołał się do rozkładu ciężaru dowodu, a także wskazał na poczynione ustalenia faktyczne, w szczególności przyjęcie zawarcia umowy i wypłacenia kwoty pożyczki. Przyjął nieodpłatną formę pożyczki, co powód przyznał cofając pozew w części obejmującej odsetki za okres od 13 grudnia 1999 r. do 9 października 2000 r. i oświadczając wprost, że domaga się zasądzenia odsetek ustawowych tytułem zwłoki za nieterminowe oddanie pieniędzy. Ponadto dokonał analizy okoliczności i kwot zwróconych. W ocenie Sądu Okręgowego, skuteczny był zarzut pozwanych, według którego stwierdzone pokwitowaniami kwoty powinny być zaliczone na poczet należności głównej, a nie, jak chciał powód, na poczet ustawowych odsetek od tej należności. O ile bowiem art. 451 § 1 k.c., w wypadku istnienia jednego świadczenia głównego wraz z należnościami ubocznymi, to wierzycielowi (tu: powodowi) przyznaje prawo określenia, na poczet którego z tych długów zalicza spełnione przez dłużnika (pozwanych) świadczenie, o tyle w niniejszej sprawie to prawo powód zrealizował poprzez wskazanie na każdym z pokwitowań, że przekazana kwota zostaje zaliczona na poczet „spłaty pożyczki”, a zatem należności głównej, co było uzasadnione tym również, że do czasu wystosowania przez powoda wezwania do zapłaty w czerwcu 2008 r. kwestia zapłaty odsetek od należności głównej nie była przez niego podnoszona, nie przedstawił on również odmiennych ustaleń w tym zakresie w trakcie swojego przesłuchania. Skoro więc w dacie przyjęcia środków od pozwanych powód zdecydował, że zachowuje je na należność główną, to obecnie nie mógł zniweczyć skutków

tych oświadczeń, a zatem był nimi związany. Tak też Sąd przyjął zaliczając uiszczone przez pozwanych kwoty na poczet należności głównej, która w związku z tym podlegała zwrotowi w zakresie kwoty 465.667,30 zł (772.917,30 zł – 307.250 zł). Należy przyjąć, że strony umownie ustaliły sposób zaliczania kwot wpłacanych z tytułu pożyczki na poczet świadczenia głównego.

Odnosząc się zarzutów przedawnienia roszczenia, zarówno w zakresie kwoty głównej, jak i ustawowych odsetek za okres przypadający przed dniem 10 października 2007 r., należało stwierdzić, że zarzut pierwszy był nieuzasadniony. O ile bowiem nie ulegało wątpliwości, że dla przyjęcia trzyletniego terminu przedawnienia z art. 118 k.c. nie było konieczne, by zgłoszone roszczenie było związane z działalnością gospodarczą ujawnioną w publicznym rejestrze przedsiębiorców, o tyle w tym procesie pozwani w ogóle nie wykazali, by przedmiotowa umowa pożyczki została zawarta w ramach jakiegokolwiek działalności gospodarczej prowadzonej przez powoda. Ten zaś zeznał odmiennie niż twierdzili pozwani, w tym kierunku wypowiedział się również świadek W. P. i takie też były zapisy samej umowy pożyczki. Sąd ustalił zatem, że umowa pożyczki nie tylko że nie została zawarta w ramach działalności gospodarczej powoda, ale że w dacie jej zawarcia powód w ogóle takiej działalności nie prowadził.

Skuteczny natomiast okazał się zarzut przedawnienia roszczenia w odniesieniu do żądania ustawowych odsetek za opóźnienie (opartego na treści art. 481 § 1 i 2 k.c.), stanowiących świadczenia okresowe w rozumieniu art. 118 k.c. Jeśli bowiem powstaje roszczenie o zapłatę zaległych odsetek za opóźnienie w spełnieniu danego świadczenia pieniężnego, to uzyskuje ono byt niezależny od długu głównego i według własnych reguł ulega przedawnieniu. Bez znaczenia dla przedawnienia roszczenia dochodzonego w tym postępowaniu pozostawało więc, że wierzytelność główna nie uległa jeszcze przedawnieniu jako objęta dłuższym, bo dziesięcioletnim terminem przedawnienia. W związku z tym roszczenie odsetkowe za okres wcześniejszy niż trzyletni liczony wstecz od daty wytoczenia powództwa (10 października 2010 r.) musiało ulec oddaleniu jako przedawnione.

W związku z powyższym, wobec upływu terminu zwrotu przedmiotu pożyczki, powód mógł skutecznie żądać zasądzenia od pozwanych solidarnie kwoty 465.667,30 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 października 2007 r. do dnia zapłaty, dlatego w tym zakresie powództwo uwzględniono. Na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 § 1 i 4 k.p.c. Sąd umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty odsetek ustawowych od kwoty 772.917,30 zł za okres od dnia 13 grudnia 1999 r. do dnia 9 października 2000 r. z uwagi na skuteczne cofnięcie pozwu w tej części, za zezwoleniem pozwanych. O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zdanie 1 k.p.c. mając na uwadze wynik procesu oraz koszty poniesione przez powoda związane z dojazdami do Sądu (1.150,20 zł), które zostały należycie przez niego udokumentowane oraz koszty poniesione przez pozwanych związane z wynagrodzeniem ich pełnomocnika procesowego.

Wyrok ten w punkcie 2 zaskarżył apelacją powód, choć z treści apelacji wynika, że przedmiotem zaskarżenia jest punkt 3 oddalający powództwo w pozostałej części. Apelujący wniósł o zasądzenie dalszej kwoty 307 250 zł, a nadto zarzucił błędne zastosowanie art. 451 § 1 k.c., bliżej nie precyzując związanego z tym wniosku. W uzasadnieniu podniósł, że Sąd zastosował niewłaściwy kurs dolara dla przeliczenia wpłat dokonanych przez pozwanych, stosując do wpłaty z 14 maja 2006 r. kurs jaki strony przyjęły dla rozliczenia wpłaty z dnia 19 czerwca 2006 r. Dalsze wywody dotyczyły sposobu zaliczania dokonanych wpłat, kwestionował stanowisko sądu I instancji który przyjął i uzasadnił dlaczego zaliczył wpłaty na poczet należności głównej a nie odsetek. Przyznał zarazem, że pomiędzy stronami istniały inne rozliczenia handlowe, z których część należności pozwani regulowali na bieżąco, a część nie. Z tego wyprowadził wniosek, że potwierdzenia identyfikowały tylko zobowiązanie. Ponadto pokwitowania mają różną treść, dłużnicy nie żądali określenia aktualnego stanu zadłużenia.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne i wywody prawne Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne.

Naruszenie przepisów postępowania, poza nieważnością postępowania, sąd bada w zakresie zarzutów podniesionych w apelacji. Apelacja powoda w istocie rzeczy nie zawiera zarzutów naruszenia prawa procesowego, poza zarzutem związanym z ustaleniem kursu przeliczenia jednej wpłaty pozwanych. Nie wdając się w pogłębioną analizę związaną z zasadnością wpłaty w walucie obcej wskazać jedynie należy, że powód w pozwie nie wskazał jako zwróconej kwoty 50 000 USD, wymienił ją na rozprawie w dniu 9 czerwca 2011 r. / k. 80/, przy czym co istotne oświadczył, że „otrzymałem od pozwanych kwotę 50000USD, częściowo w złotówkach, a częściowo w USD. Przy czym mniejsza część tych pieniędzy była w złotówkach.” Wówczas powód odwołał się do kursu kantorowego. Wobec takiej treści zeznań powoda, rozbieżności w twierdzeniach i nie przedstawieniu pełnego wyliczenia kwot, ile w złotówkach otrzymał a ile przeliczał zarzuty apelacji odwołujące się do kursu NBP, a więc sprzecznie z zeznaniami nie mogły odnieść skutku. Sąd I instancji dokonał rozliczenia według akceptowanego przez pozwanego kursu przeliczenia z 19 czerwca 2006 r. wpłaty pozwanych, a więc 36 dni po spornym rozliczeniu. Sąd Apelacyjny jedynie dla ilustracji wskazuje za stroną internetową NBP, że średni kurs dolara USA w maju 2006 r. wynosił 3,0491 zł, a w czerwcu 2006 r. 3,1713 zł, a więc były to wartości inne niż przyjęte przez strony i Sąd I instancji, jak też podawane przez powoda. Sąd Apelacyjny w tym stanie rzeczy nie znalazł podstaw do poczynienia innych ustaleń faktycznych i zmiany orzeczenia z tej przyczyny. Wskazać należy, że chwiejność i zmienność stanowiska powoda powoduje brak możliwości zmiany orzeczenia. Zarzut naruszenia prawa materialnego dotyczy art. 451 § 1 k.c. Procesowo wskazać należy, że umorzeniu uległo żądanie zasądzenia odsetek od dnia 13 grudnia 1999 r. do dnia 9 października 2000 r., natomiast żądanie zasądzenia odsetek za okres do dnia 9 października 2007 r. Sąd I instancji oddalił wobec skutecznego podniesienia w tym zakresie zarzutu przedawnienia, zaś za dalszy okres od uwzględnionego żądania zostały zasądzone. Podzielając zasadność stanowiska Sądu I instancji o skuteczności zarzutu przedawnienia, z przyczyn przez ten Sąd podanych, wskazać należy, co jest przedmiotem zaskarżenia. Powód nie wskazał wyliczenia ze wskazaniem kiedy i jakie kwoty zaliczył na poczet odsetek. Sąd Apelacyjny ponownie podkreśla, że podziela stanowisko i ustalenia Sądu I instancji w zakresie odsetek. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2004 r. IV CKN 211/03 wyraził pogląd, że „art. 451 § 1 zd. 2 k.c. stosuje się również wtedy, gdy dłużnik spełniający świadczenie ma wobec wierzyciela tylko jeden dług złożony z należności głównej i odsetek. Oznacza to, że w razie istnienia tylko jednego długu, to wierzyciel ma prawo zdecydować, czy wpłatę dłużnika zalicza na należność główną czy na należności uboczne. Dłużnik jest tym oświadczeniem związany, a zatem nawet jeżeli dłużnik, przy istnieniu jednego tylko długu składającego się z należności głównej i należności ubocznych, spełniając świadczenie, stwierdzi, że spłaca należność główną, wierzyciel nie jest tym związany i może zaliczyć wpłatę na należności uboczne, w tym odsetki”, /por. także wyrok SN z dnia 24 stycznia 2002 r. III CKN 495/00 OSNC 2002, nr 11, poz. 143 /. Z powyższego nie wynika jednak, że określenie sposobu zaliczenia wpłaty poszczególnych części świadczenia może następować bez ograniczenia czasowego. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, że powód określał sposób zaliczenia przy przyjmowaniu wpłat, wskazując, pryncypalnie, a nie zaznaczał, że dotyczy to odsetek. Także nie wskazywał, na to jaka kwota pozostaje jego zdaniem do zapłaty. W tym stanie rzeczy nadto przy przedawnieniu się części kwot odsetek i nie wskazaniu przez powoda rozliczenia w apelacji, przy oświadczeniu, że kwota z pisma z 20 października 2011 r. nie stanowi rozszerzenia powództwa – podano” 1785866,6zł”, apelacja nie mogła odnieść skutku. Na powodzie spoczywał ciężar przedstawienia pełnego, a nie tylko sumarycznego, rozliczenia dokonanych wpłat i wyliczenia kwot dochodzonych, tym bardziej, że wpłaty następowały już po przedawnieniu części odsetek. Sąd Apelacyjny jedynie na marginesie sygnalizuje, że rozpoznaje sprawę tylko w granicach apelacji w związku z tym nie jest uprawniony do powrotu do oceny ustaleń i rozstrzygnięcia znajdujących się poza tą granicą, zwraca jednak uwagę na twierdzenia apelacji związane z „innymi rozliczeniami handlowymi”, pomiędzy stronami prowadzonymi w bliżej nie sprecyzowanym w apelacji czasie.

Z przedstawionych przyczyn apelacja uległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., przy poniesieniu jej kosztów przez powoda.